

BÓG SIĘ RODZI

10-Kol G-dur

Ggg#e ee edc HdgdchHA
Ggg#e ee edc HdgdchHA

cAHcddHdd cAHcddHdd
cAHcddHdd cAHcdF#AG

^G Bóg się ro-odzi, ^a moc truchle-eje, ^{D7}
^G Pan niebiosów obnażony;
^G Ogień krze-epnie, ^a blask ciemnie-eje, ^{D7}
^G Ma granice Nieskończony.

^{D7} Wzgardzony, okryty chwałą,
^{D7} Śmiertelny, Król nad wiekami!
^{D7} A słowo ciałem się stało
^a I mieszkało między nami.

^{D7} Wzgardzony, okryty chwałą,
^{D7} Śmiertelny, Król nad wiekami!
^{D7} A słowo ciałem się stało
^a I mieszkało między nami.

^G W nędznej szo-opie urodzo-ony,
^G Żłób mu za kolebkę dano;
^G Cóż jest, czy-ym był otoczony?
^G Bydło, pasterze i siano.

^{D7} Ubodzy, was to spotkało
^{D7} Witać Go przed bogaczami.
^{D7} A słowo ciałem się stało
^a I mieszkało między nami.

^{D7} Ubodzy, was to spotkało
^{D7} Witać Go przed bogaczami.
^{D7} A słowo ciałem się stało
^a I mieszkało między nami.

^G Potem i-i króle widzia-ani ^{D7}
^G Cisną się między prostotą, ^{D7}
^G Niosąc da-ary Panu w da-ani:
^G Mirę, kadzidło i złoto.

^{D7} Bóstwo to razem zmieszało
^{D7} Z wieśniaczymi ofiarami,
^{D7} A słowo ciałem się stało
^a I mieszkało między nami.

^{D7} Bóstwo to razem zmieszało
^{D7} Z wieśniaczymi ofiarami,
^{D7} A słowo ciałem się stało
^a I mieszkało między nami.

^G Podnieś rę-ękę, Boże Dzie-ecię, ^{D7}
^G Błogosław ojczyznę miłą ^{D7}
^G W dobrych ra-adach, w dobrym by-ycie ^{D7}
^G Wspieraj jej siłę swą siłą.

^{D7} Dom nasz i majątność całą
^{D7} I wszystkie wioski z miastami!
^{D7} A słowo ciałem się stało
^a I mieszkało między nami.

^{D7} Dom nasz i majątność całą
^{D7} I wszystkie wioski z miastami!
^{D7} A słowo ciałem się stało
^a I mieszkało między nami.

DZISIAJ W BETLEJEM

30-Kol C-dur

ccGcd eedef gagfed
 ccGcd eedef gagfed
 ggfed ccGce ggfed ccGce
 gagfef gagfef ggagfedc

C G7 C G7
 Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem,

C F C G7
 Wesola nowina,

C G7 C G7
 Że Panna czysta, że Panna czysta,

C F C G7
 Porodziła Syna.

G C
 Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,

G C
 Anieli grają, króle witają,

C d C d
 Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,

C A7 d G7 C
 Cuda, cuda ogłaszają.

G C
 Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,

G C
 Anieli grają, króle witają,

C d C d
 Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,

C A7 d G7 C
 Cuda, cuda ogłaszają.

C G7 C G7
 Maryja Panna, Maryja Panna

C F C G7
 Dzieciątko piastuje,

C G7 C G7
 I Józef Święty, i Józef Święty

C F C G7
 Ono pielęgnuje.

G C
 Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,

G C
 Anieli grają, króle witają,

C d C d
 Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,

C A7 d G7 C
 Cuda, cuda ogłaszają.

G C
 Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,

G C
 Anieli grają, króle witają,

C d C d
 Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,

C A7 d G7 C
 Cuda, cuda ogłaszają.

C G7 C G7
 Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce

C F C G7
 Panna Syna rodzi,

C G7 C G7
 Przecież on wkrótce, przecież on wkrótce,

C F C G7
 Ludzi oswobodzi.

G C
 Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,

G C
 Anieli grają, króle witają,

C d C d
 Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,

C A7 d G7 C
 Cuda, cuda ogłaszają.

G C
 Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,

G C
 Anieli grają, króle witają,

C d C d
 Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,

C A7 d G7 C
 Cuda, cuda ogłaszają.

PÓJDŹMY WSZYSCY DO STAJENKI

20-Kol C-dur

GAGAGcec GAGAGcec
 fedd edcc HHAHcdee
 fedd edcc HHAHcdec

C G7 C
 Pójdźmy wszyscy do stajenki,

C G7 C
 Do Jezusa i Paniarki.

F G7 C a
 Powitajmy Małego

G7 C A7
 I Maryję, Matkę Jego.

d G7 C a
 Powitajmy Małego

G7 F C
 I Maryję, Matkę Jego.

C G7 C
 Witaj, Jezu ukochany,

C G7 C
 Od patryjarchów czekany,

F G7 C a
 Od Proroków ogłoszony,

G7 C A7
 Od narodów upragniony.

d G7 C a
 Od Proroków ogłoszony,

G7 F C
 Od narodów upragniony.

C G7 C
 Witaj, Dziecineczko w żłobie,

C G7 C
 Wyznajemy Boga w Tobie,

F G7 C a
 Coś się narodził tej nocy,

G7 C A7
 Byś nas wyrwał z czarta mocy.

d G7 C a
 Coś się narodził tej nocy,

G7 F C
 Byś nas wyrwał z czarta mocy.

GDY SIĘ CHRYSZTUS RODZI

23-Kol G-dur

d Hg eed HHcAAG
 d Hg eed HHcAAG
 AAcAHHdHAAcAHHdH
 dddeee f# f# gdecHAG

G a D
 Gdy się Chrystus rodzi
 G7 a D G
 I na świat przychodzi,
 G a D
 Ciemna noc w jasności
 G a D G
 Promienistej brodzi.

D7 G
 Aniołowie się radują
 D7 7 G
 Pod niebiosy wyspiewują:
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

D7 G
 Aniołowie się radują
 D7 7 G
 Pod niebiosy wyspiewują:
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

G a D
 Mówią do pasterzy,
 G a D G
 Którzy trzód swych strzegli,
 G a D
 Aby do Betlejem
 G a D G
 Czym prędzej pobiegli,

D7 G
 Bo się narodził Zbawiciel,
 D7 G
 Wszego świata Odkupiciel.
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

D7 G
 Bo się narodził Zbawiciel,
 D7 G
 Wszego świata Odkupiciel.
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

G a D
 O niebieskie duchy
 G a D G
 I posłowie nieba,
 G a D
 Powiedzcież wyraźniej,
 G a D G
 Co nam czynić trzeba,

D7 G
 Bo my nic nie pojmujemy,
 D7 G
 Ledwo od strachu żyjemy
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

D7 G
 Bo my nic nie pojmujemy,
 D7 G
 Ledwo od strachu żyjemy
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

G a D
 Idźcie do Betlejem
 G a D G
 Gdzie Dziecię zrodzone,
 G a D
 W pieluszki powite,
 G a D G
 W żłobie położone,

D7 G
 Oddajcie Mu pokłon boski
 D7 G
 On osłodzi wasze troski
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

D7 G
 Oddajcie Mu pokłon boski
 D7 G
 On osłodzi wasze troski
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM

27-Kol C-dur

cHcd edef gag cHcd edef gag
c'ggagfe fffg fed efg edc

^C
Przybieżeli do Betlejem pasterze,
^{C F C}
^C Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze:

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Oddawali swe ukłony w pokorze
^{C F C}
^C Tobie z seca ochotnego, o Boże

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Anioł Pański sam ogłosił te dziwy
^{C F C}
^C Których oni nie słyszeli, jak żywi.

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Oto mu się wół i osioł klaniają,
^{C F C}
^C Trzej królowie podarunki oddają.

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C I Anieli gromadami pilnują
^{C F C}
^C Panna czysta wraz z Józefem piastują

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Poznali Go Mesyjaszem być prawym,
^{C F C}
^C Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C My Go także Bogiem, Zbawcą już znamy
^{C F C}
^C I z całego serca wszyscy kochamy.

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C Chwała na wysokości, chwala na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

JEZUS MALUSIEŃKI

33-Kol e-mol

g f# e d# e f# H g f# e d# e f# H
 AHccHcddedcHAAH
 AHccHcddedcHAA G

e H7
 Jezus Malusieńki
 e H7
 Leży nagusieńki
 a D7 G E7
 Płacze z zimna, nie dała Mu
 a D7 G
 Matula sukienki.
 a D7 G E7
 Płacze z zimna, nie dała Mu
 a D7 G
 Matula sukienki.

e H7
 Bo uboga była,
 e H7
 Rąbek z głowy zdjęła
 a D7 G E7
 W który Dziecię owinąwszy
 a D7 G
 Siankiem je nakryła
 a D7 G E7
 W który Dziecię owinąwszy
 a D7 G
 Siankiem je nakryła

e H7
 Nie ma kolebeczki
 e H7
 Ani poduszczeni,
 a D7 G E7
 We źłobie Mu położyła
 a D7 G
 Siana pod główeczki
 a D7 G E7
 We źłobie Mu położyła
 a D7 G
 Siana pod główeczki

e H7
 Matusia truchleje,
 e H7
 Serdeczne lzy leje;
 a D7 G E7
 O mój Synu! wola Twoja,
 a D7 G
 Nie moja się dzieje.
 a D7 G E7
 O mój Synu! wola Twoja,
 a D7 G
 Nie moja się dzieje.

e H7
 Przestań płakać, proszę,
 e H7
 Bo żalu nie zniosę.
 a D7 G E7
 Dosyć go mam z męki Twojej,
 a D7 G
 Którą w sercu noszę.
 a D7 G E7
 Dosyć go mam z męki Twojej,
 a D7 G
 Którą w sercu noszę.

e H7
 Pokłon oddawajmy,
 e H7
 Bogiem je wyznajmy,
 a D7 G E7
 To Dzieciątko ubożuchne
 a D7 G
 Ludziom ogłaszajmy
 a D7 G E7
 To Dzieciątko ubożuchne
 a D7 G
 Ludziom ogłaszajmy.

CICHA NOC

36-Kol G-dur

dedH dedH aa f# ggd
 eeg f# e dedH eeg f# e dedH
 aac' a f# gh gdHdcAG

G
 Ci-icha noc, świę-ęta noc!
 D7 G
 Pokój niesie ludziom wszem,
 C A7 G
 A u złó-óbka Ma-atka Święta
 C A7 G
 Czuwa sa-ama u-uśmiechnięta
 a D7 G A7
 Nad Dziecią-ątka sne-em
 G D7 G
 Na-ad Dziecią-ątka snem

G
 Ci-icha noc, świę-ęta noc!
 D7 G
 Pastuszkowie od swych trzód
 C A7 G
 Biegną wie-elce za-adziwieni,
 C A7 G
 Za anie-elskim głó-osem pieni,
 a D7 G A7
 Gdzie się spe-elnił cu-ud,
 G D7 G
 Gdzie-e się spe-elnił cud

G
 Ci-icha noc, świę-ęta noc!
 D7 G
 Narodzony Boży syn,
 C A7 G
 Pan wielkie-ego ma-ajestatu
 C A7 G
 Niesie dzi-iś całe-emu światu
 a D7 G A7
 Odkupie-enie wi-in,
 G D7 G
 O-odkupie-enie win.

MIZERNA, CICHA

39-Kol a-mol

eeeddcccheAAHcHAee
 eeeddcccheAAHcHAA

a d a E7
 Mizerna, cicha stajenka licha,
 a d C E7
 Pełna niebieskiej chwały;
 a d a E7
 Oto leżący, przed nami śpiący,
 F d a E7 a
 W promieniach Jezus mały.

a d a E7
 Nad nim Anieli w locie stanęli
 a d C E7
 I pochyleni klęczą;
 a d a E7
 Z włosy złotymi, skrzydły białymi
 F d a E7 a
 Pod malowaną tęczą.

a d a E7
 Radość na ziemi, Pan nad wszystkimi
 a d C E7
 Roztacza blask poranny;
 a d a E7
 Przepaść zawarta, upadek czarta,
 F d a E7 a
 Zstępuje Pan nad Pany.

a d a E7
 I oto mnodzy ludzie ubodzy
 a d C E7
 Radzi oglądać Pana;
 a d a E7
 Pełni natchnienia, pełni zbawienia,
 F d a E7 a
 Upadli na kolana

a d a E7
 Lulaj Dziecino, lulaj ptaszyno,
 a d C E7
 Nasze umiłowanie;
 a d a E7
 Gdy się rozbudzi w tej rzeszy ludzi,
 F d a E7 a
 Zbawienie nam się stanie.

a d a E7
 Hej! Ludzie prości, Bóg z nami gości,
 a d C E7
 Skończony czas niedoli;
 a d a E7
 On daje siebie, chwała na niebie,
 F d a E7 a
 Pokój wam dobrej woli.

W ŻŁOBIE LEŻY

58-Kol C-dur

GGcedcdefefgfedc
 GGcedcdefefgfedc
 gfeeagfeffeddgfede
 efgfedc

C G7
 W żłobie leży, któż pobieży
 C d G7 C
 Kołędować Małemu
 C G7
 Jezusowi Chrystusowi,
 C d G7 C
 Dziś nam narodzonemu

C A7 d
 Pastuszkowie przybywajcie,
 G7 C
 Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
 C F G7 C
 Jako Panu naszemu!

C G7
 My zaś sami z piosneczkami
 C d G7 C
 Za wami pospieszymy,
 C G7
 A tak Tego Małego
 C d G7 C
 Niech wszyscy zobaczymy:

C A7 d
 Jak ubogo narodzony
 G C
 Płacze w stajni położony,
 C F G7 C
 Więc Go dziś ucieszymy.

C G7
 Naprzód tedy niechaj wszędy
 C d G7 C
 Zabrzmi świat w wesoleści,
 C G7
 Że posłany jest nam dany
 C d G7 C
 Emanuel w niskości.

C A7 d
 Jego tedy przywitajmy,
 G7 C
 Z Aniołami zaśpiewajmy:
 C F G7 C
 „Chwała na wysokości!”

LULAJŹE JEZUNIU

55-Kol G-dur

HHHdcHc AAced HHHdcHc AeccH
ddgfeedcceed HHHdcHc AdccH

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulajże, Jezuniu, moja perelko,
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulaj ulubione me pieścidelko.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{E7 a} ^{D7} ^C ^G
Lulajże, różyczko najozdobniejsza,
^G ^{E7 a} ^{D7} ^C ^G
Lulajże lilijko najprzyjemniejsza.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Zamknijże znużone płaczem powieczki.
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Utulże zmęczone łkaniem usteczki.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulajże, przyjemna oczom gwiazdeczko,
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulaj najśliczniejsze świata słońeczko.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulajże, piękniuchny mój anioleczku,
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Dobranoc, wszyscy się spać zabierajcie
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Mojego Dzieciątka nie przebudzajcie.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

SERDECZNA MATKO

180 G-dur

ddcHH HHAHdc ccHAAeedcch
 d d d e e f#f# e f# g d g f# e d H e d c A A G

^G
 Serdeczna Matko, ^DOpiekunko ludzi,
^{D7}
 Niech Cię ^Cplacz sierot, do ^{D7}litości ^{e a}wzbudzi!
^G
 Wygnańcy ^CEwy do Ciebie ^{D7}wołamy,
^{C D}
 Zlituj się, ^{G E7}zlituj, ^aniech się ^{D7}nie ^{e a}tulamy.

^G
 Do ^{D7}kogóż ^Cwzdychać ^Dmamy ^Gnędzne ^{e a}działki?
 Tylko do Ciebie, ^{D7}ukochanej ^{e a}Matki
^G
 U ^{C D}której ^{G E7}serce ^aotwarte ^{D7}każdemu,
^{C D}
 A ^Gosobliwie ^{e a}nędzą ^{D7}strapionemu.

^G
 Zasłużyliśmy, ^Dto ^Gprawda, ^{e a}przez ^{D7}złości
^{D7}
 By ^Gnas ^CBóg ^{D7}karal ^{e a}rózga ^{e a}surowości.
^G
 Lecz ^{C D} kiedy ^{G E7} Ojciec ^arozniewany ^{D7} siecze
^{C D}
 Szczęśliwy, ^Gkto się ^{e a}do ^{D7}Matki ^{e a}ucieczce.

^G
 Dla ^{D7}Twego ^CSerca ^Dwszystko ^GBóg ^{e a}uczyni,
^{D7}
 Daruje ^Gplagi, ^Cchoć ^{D7}człowiek ^{e a}zawini.
^G
 Jak ^{C D}Cię ^{G E7}cna ^aMatko, ^{D7}nie ^{e a}kochać ^{D7}serdecznie,
^{C D}
 Gdy ^Gsię ^{e a}skryć ^{D7}możem ^{e a}pod ^{D7}Twój ^{e a}plaszcz ^Gbezpiecznie?

PIEŚŃ

G c e d c e e e d c A G G c e d c e e g g
 e g g e d c e e e d c A G G c e d c e d c

^C
 Choć ^Fwciąż ^Cchcę ^Cdalej ^Ciść
^F
 Niewiele ^Cmogę ^Csam
^C
 Więc ^Cwciąż ^Gpodnoszę ^Cgłos
^G
 Wołam ^Cprzyjdz!

^C
 Proszę ^Fprzyjdz ^Ci ^Cutul ^Cmą
^F
 Oblaną ^Cłękiem ^Ctwarz
^C
 Nim ^Cznów ^Cpostawię ^Ckrok
^C
 Ty ^Cprzyjdz.

^C
 Nim ^Fnoc ^Cobudzi ^Cdzień
^F
 Dotykem ^Cjasnych ^Cmgieł
^C
 Nim ^Gświt ^Crozświetli ^Cświat
^G
 Panie ^Cprzyjdz!

^C
 Wołam ^Fprzyjdz, ^Cuciesz ^Cmój ^Cwzrok
^F
 Paletą ^Cjasnych ^Cbarw
^C
 Nim ^Cmnie ^Czachwyci ^Cświat
^C
 Ty ^Cprzyjdz.

^C
 I ^Ftak ^Cpoprowadź ^Cmnie
^F
 Przez ^Cścieżki ^Cludzkich ^Cspraw
^C
 Bądź ^Gw ^Cdzień ^Cradością ^Cdnia
^G
 W ^Cnocy ^Csnem

^C
 Pomóż ^Fmi ^Co ^CPanie ^Cmój
^F
 Poznawać ^Cżycia ^Ckształt
^C
 Bym ^Cwciąż ^Cmógł ^Cdalej ^Ciść
^C
 Bym ^Ctrwał

PIOSENKI TURYSTYCZNE

KRAJOBRAZY

Wola mnie, wola mnie jesienią
 Wiatr od potonin, od Wetliny,
 Dęby jak koral się czerwienią
 W zgubionych listach od dziewczyny.

Stromo ścieżkami pnie się Otryt,
 Świerki w obłoków patrzą lustra,
 Wrzesień od rannej rosy mokry
 Okrywa pola białą chustą.

Rwącym strumieniem niebo płynie,
 Przyszłość przeszłości nie pamięta.
 Ponad drogami i w dolinie
 Echem kolacze się kołęda.

Wola mnie, wola mnie jesienią
 Wiatr od polonin, od Wetliny,
 Tylko zgubionych listów nie mam
 I chyba nie mam już dziewczyny.

LATO PACHNĄCE MIĘTĄ

613
 edcdd ddcHcc

Konie zielone przebiegły galopem
 I spod ich kopyt wytrysnęły kwiaty,
 Żaby w sadzawce rozpalily ogień
 Na niebie księżyc pozapalał gwiazdy.

Nad brzegiem stawu wsluchany w krzyk czajek,
 Owiany mocną wonią tataraku
 Patrzyłeś w gwiazdy na samym dnie stawu,
 Mówiłeś do mnie, że przemija lato.

Lato pachnące miętą,
 Lato koloru malin,
 Lato zielonych lasów,
 Lato kukulek i czajek.

Lato pachnące miętą,
 Lato koloru malin,
 Lato zielonych lasów,
 Lato kukulek i czajek.

Konie zielone przebiegły galopem,
 Pod kopytami zwiędły leśne kwiaty,
 Żaby w sadzawce wygasily ogień
 I ciemne chmury przeslonily gwiazdy.

Znad brzegu stawu daleki wracałeś,
 A staw zamierał w woni tataraku,
 Mówiłeś do mnie, daleki i obcy,
 Że przeminęło chyba nasze lato.

Lato pachnące miętą,
 Lato koloru malin,
 Lato zielonych lasów,
 Lato kukulek i czajek.

Lato pachnące miętą,
 Lato koloru malin,
 Lato zielonych lasów,
 Lato kukulek i czajek.

LATO, LATO

-18-6/95

GHdddcdHG

^G
 Już za parę dni, za dni parę
^G ^{A7 D}
 Weźmiesz plecak swój i gitarę.
^C ^G ^a ^G
 Pożegnania kilka słów, Pitagoras, bądźcie zdrów,
^D ^{D7 G}
 Do widzenia wam, canto, cantare.

^G ^{E7} ^a
 Lato, lato, lato czeka,
^{D7} ^G
 Razem z latem czeka rzeka,
^G ^{G7} ^C ^G
 Razem z rzeką czeka las,
^C ^{A7} ^{D7}
 A tam ciągle nie ma nas.

^G ^{E7} ^a
 Lato, lato, nie płacz czasem,
^{D7} ^G
 Czekać z rzeką, czekaj z lasem,
^G ^{G7} ^C ^G
 W lesie schowaj dla nas chłodny cień.
^C ^{A7} ^{D7}
 Przyjedziemy lada dzień.

^G
 Już za parę dni, za dni parę
^G ^{A7 D}
 Weźmiesz plecak swój i gitarę.
^C ^G ^a ^G
 Pożegnania kilka słów, Pitagoras, bądźcie zdrów,
^D ^{D7 G}
 Do widzenia wam, canto, cantare.

^G ^{D7}
 Lato, lato mieszka w drzewach,
^{D7} ^G
 Lato, lato w ptakach śpiewa,
^G ^{G7} ^C ^G
 Słońcu każe odkryć twarz.
^C ^{A7} ^{D7}
 Lato, lato, jak się masz?

^G ^{D7}
 Lato, lato, dam ci różę,
^{D7} ^G
 Lato, lato, zostań dłużej,
^G ^{G7} ^C ^G
 Zamiast się po krajach włóczyć stu
^C ^{A7} ^{D7}
 Lato, lato, zostań tu.

^G
 Już za parę dni, za dni parę
^G ^{A7 D}
 Weźmiesz plecak swój i gitarę.
^C ^G ^a ^G
 Pożegnania kilka słów, Pitagoras, bądźcie zdrów,
^D ^{D7 G}
 Do widzenia wam, canto, cantare.

LATO Z PTAKAMI ODCHODZI.

^{a C} ^G ^C
 Lato z ptakami odchodzi,
^{/G} ^C ^{E a}
 Wiatr skręca liście w warkocze,
^{a C} ^G ^C
 Dywanem pokrywa szlaki,
^{/G} ^C ^{E a}
 Szkarłaty wiesza na zboczach.
^G ^d ^G
 Przyobleka myśli w kolory,
^A ^d ^A
 W liści złoto, buków purpurę,
^G ^d ^G
 Palę w ogniu letnie wspomnienia,
^A ^d ^A
 Idę, wymachując kosturem.

^d ^G
 Idę w górach cieszyć się życiem,
^C ^a
 Oddać dłoniom halnego włosy
^d ^G
 W szelest liści wsłuchać się pragnę,
^a ^E ^a
 W odlatujących ptaków głosy.

^{a C G} ^C
 Słony pot czuję w ustach,
^{/G} ^C ^{E a}
 Dzień spracowany ucieka.
^{a C G} ^C
 Anioł zapala gwiazdy,
^{/G} ^C ^{E a}
 Oświecła drogę człowieka.
^G ^d ^G
 Już niedługo ogień rozpale
^A ^d ^A
 Na rozległej górskiej polanie,
^G ^d ^G
 Już niedługo szalas przytulny
^A ^d ^A
 wśród dostojnych buków powstanie.

^d ^G
 Idę w górach cieszyć się życiem,
^C ^a
 Oddać dłoniom halnego włosy
^d ^G
 W szelest liści wsłuchać się pragnę,
^a ^E ^a
 W odlatujących ptaków głosy.

^{a C} ^G ^C
 Lato odchodzi z ptakami
^{/G} ^C ^{E a}
 Lecz nie odejdzie tak szybko
^{a C G} ^C
 Póki jestem tu z wami
^{/G} ^C ^{E a}
 Póki ktoś mówi mi "Rybko"
^G ^d ^G
 Potem może przyjść sobie jesień
^A ^d ^A
 Zabrać słońce, radość, pogodę
^G ^d ^G
 Mnie nie będzie smucić już wrzesień
^A ^d ^A
 Ja się z wami w góry wybiorę

^d ^G
 Idę w górach cieszyć się życiem,
^C ^a
 Oddać dłoniom halnego włosy
^d ^G
 W szelest liści wsłuchać się pragnę,
^a ^E ^a
 W odlatujących ptaków głosy.

OD TURBACZA

92-WP1 d-mol

dddefff eeged dddefff eeged
aaaa gggg ffff eee dddefff eeged

a g f e d c#d
a g f e d c#d

^d
Od Turbacza wieje wiatr,
^A Niesie nam tę wieść,
^d
^A Że tej nocy szczyty gór,
^d
Pokrył biały śnieg.

^F ^C
A w dolinach piękna jesień,
^d ^A ^d
Złote liście lecą z drzew
^d
Od Turbacza wieje wiatr,
^A ^d
Niesie zimny wiew.

^d ^g ^d ^A ^d
La, la, la, la, la, la, la

^d ^g ^d ^A ^d
La, la, la, la, la, la, la

^d
Zima białym płaszczem swym
^A Już okryła Tatry,
^d
Mgła zabrała słońcu blask,
^A ^d
Wieją zimne wiatry.

^F ^C
A w dolinach piękna jesień,
^d ^A ^d
Złote liście lecą z drzew
^d
Od Zawratu wieje wiatr,
^A ^d
Niesie zimny wiew.

^d ^g ^d ^A ^d
La, la, la, la, la, la, la

^d ^g ^d ^A ^d
La, la, la, la, la, la, la

^d
Hej, dziewczyno, nie smuć się
^A ^d
W ten jesienny czas,
^d
Przywróć oczom blask.
^A ^d
Pokrył biały śnieg.

^F ^C
To nic, że na szczytach zima,
^d ^A ^d
A w dolinach jesień już,
^d
Uśmiech twój przemieni wszystko,
^A ^d
Wiosnę sercom wróci znów.

^d ^g ^d ^A ^d
La, la, la, la, la, la, la

^d ^g ^d ^A ^d
La, la, la, la, la, la, la

W GÓRACH

132-WP1 G-dur

ddddeffe e f###g aed
h hhaaae eee c' haag

^G ^{G7} ^C
W górach jest wszystko co kocham,
^D ^G
I wszystkie wiersze są w bukach,
^G ^{G7} ^C
Zawsze kiedy tam wracam
^D ^G
Biorą mnie klony za wnuka.

^G ^{G7} ^C
Zawsze kiedy tam wracam
^D ^G
Siedzę na ławce z księżycem,
^G ^{G7} ^C
I szumią brzoź kropidła,
^D ^G
Dalekie miasta są niczym.

^G ^{G7} ^C
Ja się tam urodziłem (w piśmie)
^D ^G
Ja wszystko górcom zapisałem (czarnym)
^G ^{G7} ^C
Jeden znam tylko Synaj
^D ^G
Na lasce z jałowca wsparty.

^G ^{G7} ^C
I czerwień kalin jak cyrylica (piszę)
^D ^G
I na trąbitach jesieni głosi bór,
^G ^{G7} ^C
Że jedna jest tylko mądrość
^D ^G
Dzielo zdjęte z gór.

HARCERKA I HARCERZ

^aCzerwona róża, biały kwiat, tarara,
^aCzerwona róża, biały kwiat.
^aWędruj, harcerko, harcerko, wędruj,
^aWędruj, harcerko, ze mną w świat.

^aA jakże ja mam wędrować, tarara,
^aA jakże ja mam wędrować?
^aBędą się ludzie, ludzie się będą,
^aBędą się ludzie dziwować.

^aA niech się ludzie dziwuja, tarara,
^aA niech się ludzie dziwuja.
^aHarcerz z harcerką, z harcerką harcerz,
^aHarcerz z harcerką wędrują.

^aZawędrowali w ciemny las, tarara,
^aZawędrowali w ciemny las.
^aTutaj, harcerko, harcerko, tutaj,
^aTutaj, harcerko, obóz nasz.

^aA kto nas tutaj obudzi, tarara,
^aA kto nas tutaj obudzi,
^aKiedy daleko, daleko kiedy,
^aKiedy daleko od ludzi?

^aObudzi nas tu ptaszyna, tarara,
^aObudzi nas tu ptaszyna,
^aKiedy wybije, wybije kiedy,
^aKiedy wybije godzina.

^aGodzina bije raz, dwa, trzy, tarara,
^aGodzina bije raz, dwa, trzy.
^aWstawaj, harcerko, harcerko, wstawaj,
^aWstawaj, harcerko, do pracy.

^aHarcerka wstawać nie chciała, tarara,
^aHarcerka wstawać nie chciała,
^aAle rozkazów, rozkazów ale,
^aAle rozkazów słuchała.

JAK DOBRZE NAM

86:610

^aJak dobrze nam zdobywać ^dgóry
^{E7}I młodą ^apiersią ^dchlonać ^awiatr,
^{A7}Prężnymi ^dstopy ^adeptać ^dchmury
^{E7}I palce ^aranić ^aostrzem ^dTatr.
^aMieć ^{E7}w uszach ^aszum, ^dstrumieni ^aśpiew
^{E7}A w ^ażylach ^{E7}roztętnioną ^akrew.
^aHejże ^ahej, ^{E7}hejże ^dha,
^{E7}Żyjmy ^dwięc, ^dpóki ^dczas,
^{E7}Bo ^akto ^awie, ^abo ^akto ^awie,
^{E7}Kiedy ^aznowu ^aujrzę ^awas.

^aJak ^{E7}dobrze ^anam ^dgłęboką ^anocą
^{A7}Wędrować ^djasną ^awstęgą ^dszos,
^{E7}Patrząc, ^ajak ^agwiazdy ^aniebo ^dzłocą
^{E7}I ^aczekać, ^aco ^aprzyniesie ^dlos.
^aMieć ^{E7}w uszach ^aszum, ^dstrumieni ^aśpiew
^{E7}A w ^ażylach ^{E7}roztętnioną ^akrew.
^aHejże ^ahej, ^{E7}hejże ^dha,
^{E7}Żyjmy ^dwięc, ^dpóki ^dczas,
^{E7}Bo ^akto ^awie, ^abo ^akto ^awie,
^{E7}Kiedy ^aznowu ^aujrzę ^awas.

^aJak ^{E7}dobrze ^anam ^dpo ^awielkich ^dszczytach
^{A7}Wracać ^dw ^adoliny, ^dprogi ^dswe,
^{E7}Przyjaciół ^ajasne ^atwarze ^dwitać,
^{E7}O, ^amłoda ^aducho, ^araduj ^dsię!
^aMieć ^{E7}w uszach ^aszum, ^dstrumieni ^aśpiew
^{E7}A w ^ażylach ^{E7}roztętnioną ^akrew.
^aHejże ^ahej, ^{E7}hejże ^dha,
^{E7}Żyjmy ^dwięc, ^dpóki ^dczas,
^{E7}Bo ^akto ^awie, ^abo ^akto ^awie,
^{E7}Kiedy ^aznowu ^aujrzę ^awas.. .

^aJak ^{E7}dobrze ^anam ^dtak ^aprzy ^aognisku
^{A7}Tęczową ^dwstęgę ^dmarzeń ^dsnuć
^{E7}Patrząc ^ajak ^aw ^aniebo ^diskra ^dtryska
^{E7}I wokół ^asiebie ^aprzyjaźń ^dczuć
^aMieć ^{E7}w ^aoczach ^ablask ^di ^aognia ^ażar
^{E7}A w ^aduszy ^amieć ^amłodości ^aczar.
^aHejże ^ahej, ^{E7}hejże ^aha,.....

DUMKA NA DWA SERCA

8-3-2000

ccHA ddcH eedc ffed eedc ddcH AAeeA
ccHA decH eedc gfed eedc ddcH cAeeA

^a Mój sokole ^d chmurnooki
^a Pytaj o mnie ^{d7} gór ^{G7} wysokich,
^C Pytaj o mnie ^a lasów ^d mądrych
^a I uwolnij ^{D /d} mnie.

^a Mój sokole, mój ^d przejrzysty
^a Pytaj o mnie ^{d7} nurtów ^{G7} bystrych,
^C Pytaj o mnie ^a kwiatów ^d polnych
^a I uwolnij ^{D /d} mnie.

^C Jak mam pytać ^C gwiazd w niebiosach?
^G Są zazdrosne o twój ^{E7} posąg,
^a O miłości ^a cztery ^d skrzynie
^e I o dobroć ^{d a} twą.

^C Jak mam pytać ^C innych kobiet?
^G Serce me ^{E7} odkryją w tobie
^a I choć ^a wiedzą, nie ^d powiedzą,
^e Nie odnajdę ^D cię.

^a Mój sokole ^d gromowładny
^a Pytaj o mnie ^{d7} stepów ^{G7} sławnych,
^C Pytaj tych ^a burzanów ^d wonnych
^a I uwolnij ^{D /d} mnie.

^a Przez kurhany ^d spopielale,
^a Przez ^{d7} chutory ^{G7} w ogniu cale,
^C Snu już nie ^a znam, ^d step ^{E7} odmierzam,
^a By odnać ^{D /d} cię.

^C Jakże pytać ^C mam księżycy?
^G On się ^{E7} kocha w twych ^{E7} źrenicach.
^a Słońce ^a zgoni, ^a step ^{d a} zasłoni,
^e Nie odnajdę ^{d a} cię.

^C Jakże pytać ^C mam Kozaka,
^G Co na ^{E7} miłość ^{E7} chorą ^{E7} zapadł?
^a On by z ^a żalu ^a świat ^{d a} podpalił,
^e Gdyby ^{d a} stracił ^{d a} mnie.

^C Jakże pytać ^C mam księżycy?
^G On się ^{E7} kocha w twych ^{E7} źrenicach.
^a Słońce ^a zgoni, ^a step ^D zasłoni,
^e Nie odnajdziesz ^D mnie.

^C My ^C wpatrzeni, ^C zasluchani,
^G Tak ^{E7} współcześni ^{E7} aż do ^{E7} granic,
^a W ^a ciemnym ^a kinie ^a po ^a kryjomu
^e Ocieramy ^A łzę

PIOSENKI CYGAŃSKIE

MY, CYGANIE

98:163:632

fgaa gagaga fgafefefe
defa ceac'he c'haaag

/F C A7
 /d a
 My, Cyganie, co pędzimy z wiatrem,
 /d /a
 My, Cyganie, znamy cały świat,
 E7 a A7
 My, Cyganie, wszystkim gramy,
 A śpiewamy sobie tak:

/F C A7
 /d a
 Ore, ore szabadabada amore,
 /d /a
 Hej, amore, szabadabada.
 O muriaty, o szogriaty
 E7 a A7 (a E7 a)
 Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
 /d a
 Kiedy tańczę - niebo tańczy ze mną,
 /d /a
 Kiedy gwizdzę - gwizdże w polu wiatr.
 E7 a A7
 Zamknę oczy - liście wędna,
 Kiedy milknę - milczy świat.

/F C A7
 /d a
 Ore, ore szabadabada amore,
 /d /a
 Hej, amore, szabadabada.
 O muriaty, o szogriaty
 E7 a A7 (a E7 a)
 Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
 /d a
 Gdy śpiewamy - słucha cała ziemia,
 /d /a
 Gdy śpiewamy - śpiewa każdy ptak.
 E7 a A7
 Niechaj każdy z nami śpiewa.
 Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

/F C A7
 /d a
 Ore, ore szabadabada amore,
 /d /a
 Hej, amore, szabadabada.
 O muriaty, o szogriaty
 E7 a A7 (a E7 a)
 Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
 /d a
 Kiedy słucham, słucha cała ziemia,
 /d /a
 I jak śpiewam, śpiewa każdy las,
 E7 a A7
 Gdy ucichnę, wiatru nie ma,
 Gdy oślepnę, nie ma gwiazd.

/F C A7
 /d a
 Ore, ore szabadabada amore,
 /d /a
 Hej, amore, szabadabada.
 O muriaty, o szogriaty
 E7 a A7 (a E7 a)
 Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
 /d a
 Bo to słońce świeci tylko we mnie,
 /d a
 Bo tę ziemię zmyślam sobie sam
 E7 a A7
 Jak odejdę, będzie ciemniej,
 Cały świat odbiorę wam.

/F C A7
 /d a
 Ore, ore szabadabada amore,
 /d /a
 Hej, amore, szabadabada.
 O muriaty, o szogriaty
 E7 a A7 (a E7 a)
 Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
 /d a
 Będzie puściej, będzie ciemniej,
 /d /a
 Cały świat odbiorę wam,
 E7 a A7
 Będzie puściej, będzie ciemniej,
 Całą radość wezmę wam.

/F C A7
 /d a
 Ore, ore szabadabada amore,
 /d /a
 Hej, amore, szabadabada.
 O muriaty, o szogriaty
 E7 a A7
 Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
 /d a
 Ore, ore szabadabada amore,
 /d /a
 Hej, amore, szabadabada.
 O muriaty, o szogriaty
 E7 a A7
 Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
 /d a
 Ore, ore szabadabada amore,
 /d /a
 Hej, amore, szabadabada.
 O muriaty, o szogriaty
 E7 a E7 a
 Hajda, trojka, na mienia.

**ACH TY CYGANKO,
ZIELONE OCZY TWE**

633

^{/a a E}
Błady świt we mgle porannej świeci.
^{E7 a}
Cyganka pieśń jak ptak po niebie leci.
^{A d F}
A pośród drzew miłości śpie-e-ew
^{a E7 a}
Rozpala w żyłach naszych krew.

^{a E}
Ach, ty Cyganko, zielone oczy twe,
^{E7 a}
Ach w słodki jasyr zabarałaś serce me.
^{A d F}
Ach, ty Cyganko, na zmysłach moich gra-a-asz.
^{a E7 a}
Skąd te zielone oczy masz.

^{a E}
Ty i ja, i niebo rozpalone.
^{E7 a}
Ja i ty, i czyny te szalone
^{A d F}
Jak dobrze nam z tym sam na sa-a-am,
^{a E7 a}
Co wiedzie nas do szczęścia bram.

^{a E}
Ach, ty Cyganko, zielone oczy twe,
^{E7 a}
Ach w słodki jasyr zabarałaś serce me.
^{A d F}
Ach, ty Cyganko, na zmysłach moich gra-a-asz.
^{a E7 a}
Skąd te zielone oczy masz.

^{a E}
A kiedy Cygan Cygankę swą porzuci,
^{E7 a}
I poszedł w świat, i więcej już nie wrócił.
^{A d F}
Skończona już opowieść ta-a-a,
^{a E7 a}
Została tylko piosnka ma.

^{a E}
Ach, ty Cyganko, zielone oczy twe,
^{E7 a}
Ach w słodki jasyr zabarałaś serce me.
^{A d F}
Ach, ty Cyganko, na zmysłach moich gra-a-asz.
^{a E7 a}
Skąd te zielone oczy masz.

**DZIŚ PRAWDZIWYCH CYGANÓW
JUŻ NIE MA**

10-9/96 a-mol

e d# f e d d c H H A

^{a E7 a}
Dziś prawdziwych cyganów już nie ma
^{/A7 d G7 C}
Bo czy warto po świecie się tłuc?
^{/E7 a A7 d}
Pełna miska i radio "Poemat"
^{a H7 E7}
Zamiast płaczu co zrywał się z płuc.
^{/E7 a A7 d}
Pełna miska i radio "Poemat"
^{a H7 E7}
Zamiast płaczu co zrywał się z płuc.

^{/A7 d /G7 C}
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
^{/d6 fa /H7 E7}
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal
^{/A7 d /G7 C}
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
^{/d6 fa /H7 E7}
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal

^{a E7 a}
Dziś prawdziwych cyganów już nie ma
^{/A7 d G7 C}
Cztery kąty i okna ze szkła
^{/E7 a A7 d}
Egzaminy i szkoła i trema
^{a H7 E7}
I do taktu harmonia nam gra.
^{/E7 a A7 d}
Egzaminy i szkoła i trema
^{a H7 E7}
I do taktu harmonia nam gra.

^{/A7 d /G7 C}
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
^{/d6 fa /H7 E7}
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal
^{/A7 d /G7 C}
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
^{/d6 fa /H7 E7}
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal

^{a E7 a}
Dziś prawdziwych cyganów już nie ma
^{/A7 d G7 C}
I do szczęścia niewiele nam brak.
^{/E7 a A7 d}
Pojaśniało to życie jak scena,
^{a H7 E7}
Tylko w butach przechadza się ptak.
^{/E7 a A7 d}
Pojaśniało to życie jak scena,
^{a H7 E7}
Tylko w butach przechadza się ptak.

^{/A7 d /G7 C}
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
^{/d6 fa /H7 E7}
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal
^{/A7 d /G7 C}
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
^{/d6 fa /H7 E7}
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal.

PIOSENKI KOWBOJSKIE

KOWBOJE

90

Piękne życie spędzają kowboje,
 A ich miłość jest piękna jak kwiat.
 Rzucę lasso i serce jest moje,
 Wezmę konia i pojedę w świat.

Adio, Adio, Może los rzuci nas do Meksyku
 Adio, Adio, Tam gdzie preria nas wzywa co noc

Może los rzuci nas do Meksyku,
 Wolne prerie wzywają i rwą,
 W blasku ognia i Indian okrzyków
 Piękne życie co dnia i co noc.

Adio, Adio, Może los rzuci nas do Meksyku
 Adio, Adio, Tam gdzie preria nas wzywa co noc

Może kochasz mnie, piękna dziewczyno,
 Może lasso połączy dziś nas.
 Wiatr upaja, jak szampan i wino,
 Dzika miłość po stepie nas gna.

Adio, Adio, Może los rzuci nas do Meksyku
 Adio, Adio, Tam gdzie preria nas wzywa co noc

A gdy powiesz: nie kocham cię więcej,
 To tak samo odpowiem ci ja.
 Pójdę w świat i poszukam pieniędzy,
 A o tobie nie będę już snić.

Adio, Adio, Może los rzuci nas do Meksyku
 Adio, Adio, Tam gdzie preria nas wzywa co dzień

PROLOG DO BALLAD

Gdy dzień się kończy i noc zapada,
 Wtedy przychodzi do nas ballada,
 A gdy się w życiu coś nie układa
 Na wszystko radę dobrą ma.

O srebrnych rzekach w kanionach rwących
 I szarej prerii spalonej słońcem,
 Żywicznych lasach, lasach bez końca
 Ballada opowiada nam.

Kraj, gdzie mieszkali pierwsi traperzy,
 Gdzie łańcuch gór w niebo się szczyrzy,
 Przygody, które możemy przeżyć
 Ballada opisuje nam.

Wędruje z nami skalistą drogą
 Dalej niż oczy dosięgnąć mogą,
 Śpiewa dla wszystkich i dla nikogo,
 O barwnym życiu śpiewa nam.

Więc gdy się, bracie, coś nie układa,
 Pamiętaj zawsze, że jest ballada,
 O barwnym życiu nam opowiada,
 Na wszystko radę dobrą ma.
 O barwnym życiu nam opowiada,
 Na wszystko radę dobrą ma.

O barwnym życiu nam opowiada,
 Na wszystko radę dobrą ma.

BALLADA BIESZCZADZKA

Tadeusz Woźniakowski

2-07/2000 C-dur

eggggecc eggaged
 dccc d cfa agggfd c

Mam konia z grzywą rozwianą,
 Z podkowy błysnęła skra,
 Gdy wiosną pachnie mu siano,
 Wesóło rzy cha, cha, cha.

Mój koń, mój koń, mój koń
 Polubił siana woń!
 Mój koń, mój koń, mój koń
 Polubił siana woń!

Mam szalas na poloninie,
 Piękniejszy niż w mieście dom
 Już mówią o tym w Wetlinie
 I dziwią się, że ho, ho.

Wśród gór, wśród gór mój dom
 I wiatr ze wszystkich stron!
 Wśród gór, wśród gór mój dom
 I wiatr ze wszystkich stron!

Mam pannę w sukni niebieskiej,
 I oczy niebieskie ma
 A mieszka pod samym Leskiem,
 Odwiedzam ją tra, la, la.

Mój koń co noc tam gna,
 A wiatr na grzywie gra.
 Mój koń co noc tam gna,
 A wiatr na grzywie gra.

Ja jadę do niej w ostrogach
 I lasso u siodła mam,
 Popasa koń mój przy stogach,
 Gdy stąpa z gór ra-ta-tam!

Mój koń, mój koń, mój druh,
 To Bieszczad dobry duch!
 Mój koń, mój koń, mój druh,
 To Bieszczad dobry duch!

Gdy księżyc schodzi na drzewa,
 Poświeci i zaraz wie,
 Że trochę bujam, gdu śpiewam,
 Bo panny nie mam, bo nie ...

Tak, tak, tak, tak, tak,
 Dziewczyny ciągle brak!
 Tak, tak, tak, tak, tak,
 Dziewczyny ciągle brak!
 Dziewczyny ciągle brak!

TRATWA BLUES

Zbuduję sobie tratwę
I popłynę rzeką w dół.
Zbuduję sobie szalas
Na prerii pośród gór.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

W fotelu na biegunach
Bujalem się nie raz,
Choć ludzie mi mówili
Że mogę skrócić kark.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Przedwczoraj na moim polu
Grasował jeden chrząszcz.
Dziś trzy tysiące chrząszczy
Bawelnę zżera mą.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Zabrałem ją na tańce,
Tańczyła z nim nie raz.
Po ślubie przysięgała:
Ten ktoś, to był jej brat.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Przedwczoraj w mej zatoce
Grasował jeden śledź.
Dziś trzy tysiące śledzi
Pożera moją sieć.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Kupimy skrzynkę piwa,
W kajucie będzie mrok,
Zrobimy wszystkim ludziom
Seksowny five o'clock.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Zbuduję nową Polskę,
Zbuduję nowy świat,
I kupię sobie fiata
Za sto dwadzieścia lat.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

W SAMO POŁUDNIE

Opowiem wszystko tak, jak było.
Miał stu przyjaciół, powiem wam,
I miał dziewczynę bardzo miłą.
I co miał z tego i co miał z tego,
Gdy przyszła bieda - został sam.
Wio, koniu, wio, koniu, pędź przed siebie.
Wio, koniu, wio koniu, wstyd powiedzieć,
Tylu przyjaciół się ma, ale w biedzie,
W biedzie człek jest zawsze sam.

I przyszła banda, szli czeredą,
Pukawki grzmiały z dachów bram
Strzelali w czterech do jednego.
I choć miał szeryf przyjaciół szczerych,
Gdy przyszła bieda - został sam.
Wio, koniu, wio, koniu, pędź przed siebie.
Wio, koniu, wio koniu, wstyd powiedzieć,
Tylu przyjaciół się ma, ale w biedzie,
W biedzie człek jest zawsze sam.

I myśmy, starzy, też tam byli,
Widzieliśmy ten cały kram,
Lecz żeśmy coltów nie dobyli.
Więc co tu gadać - stąd ta ballada,
Że człek jest w biedzie - zawsze sam.
Wio, koniu, wio, koniu, pędź przed siebie.
Wio, koniu, wio koniu, wstyd powiedzieć,
Tylu przyjaciół się ma, ale w biedzie,
W biedzie człek jest zawsze sam.

Opowiedziałem tak, jak było.
Ja także wtedy byłem tam.
Lecz czy i wam się nie zdarzyło,
Że wasz przyjaciel, że wasz przyjaciel,
Gdy przyszła bieda - został sam,
Wio, koniu, wio, koniu, pędź przed siebie.
Wio, koniu, wio koniu, wstyd powiedzieć,
Tylu przyjaciół się ma, ale w biedzie,
W biedzie człek jest zawsze sam.

ZUZANNA

132

Dzisiaj jestem w Alabamie
I na banjo idąc gram.
Jutro będę w Luisianie,
Tam najmiłszą mam.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

Jakem ruszył w czasie suszy
Całą noc się mazał deszcz,
Taki gorąc był, żem zmarzył na śmierć.
Zuzanno, nie lej łez.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

Zeszłej nocy miałem taki sen
Gdy wszystko było szarą,
Jakby hen z pagórka, żebym zdechl,
Zuzanna do mnie szła.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

W buźce ma gryczany placek,
A w źrenicy wilgoć łez.
Więc powiadam, że z południa brnę.
Zuzanno, nie lej łez.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

Kiedy będę w Nowym Orleanie
Zerknę sobie w krąg
I widokiem jej rażony runę,
Jak piorunem dąb.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

Gdybym jej nie ujrzał, zamknę oczy,
Przyjdzie na mnie kres.
A jak będę, jak trup rzucony w grób,
Zuzanno, nie lej łez.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

PIOSENKI ŻEGLARSKIE

MORSKIE OPOWIESCI

97

Kiedy rum zaszumi w głowie
Cały świat nabiera treści,
Wtedy chętnie słucha człowiek
Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Hej - ha, kolejkę nalej,
Hej - ha, kielichy wznieśmy.
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Kto chce, to niechaj wierzy,
Kto nie chce, niech nie wierzy,
Nam na tym nie zależy
Więc wypijmy jeszcze!

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem.
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Pływał raz marynarz, który
Żył się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

Hej - ha, kolejkę nalej,
Hej - ha, kielichy wznieśmy.
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

BOSMAN

Na pokładzie od rana
 Ciągłe słychać bosmana,
 Jak bez przerwy cholernie się drze.

Choćbyś ręce poranił,
 Bosman zawsze cię zgani
 I powiada: Zrobione jest źle.

Jeszcze raz czyścić działa,
 Cóż wam, chłopcy, się stało,
 Jak do żarcia, to każdy się rwie.

To nie balia, nie niecka,
 Trzeba wiedzieć od dziecka,
 że to okręt wojenny RP

Ale czasem się zdarzy,
 że się bosman rozmarzy,
 Bo i bosman marzenia swe ma.

Gdy go wtędy poprosisz,
 Swą gitarę przynosi,
 Siada w kącie na rufie i gra.

Opowiada o morzach,
 O bezkresnych przestworzach
 I o walkach, co przeżył je sam,
 O dziewczynach z Bombaju,
 Co namiętnie kochają
 I całują tak mocno do krwi.

A gdy spytasz go tylko,
 O czym marzył przed chwilą,
 I w czym właśnie zatopił swój wzrok.

A bo w Gdyni - odpowie-
 Będę chodził na głowie,
 Tak do serca mi przypadł ten port.

Urwał bosman, Wiatr ścicha
 Aż tu nagle, u licha,
 Coś tam jasno błysnęło we mgle.

Ujrzał bosman, jak z działa,
 Polska w blaskach wstawiała
 Na okręcie wojennym RP

ŻEGLARZ

159 C-dur

Gedcc cdcHH Gfedd ggfe
 cdefa agceg gagff ggfe
 cdefa agceg gagff ggfe

Po morza fali młoda żeglarka,
 Po morza fali samotnie mknie,

A za nią, za nią druga łódź płynie,
 Z niej młody żeglarz wychyla się.
 A za nią, za nią druga łódź płynie,
 Z niej młody żeglarz wychyla się.

Czemuś tak z dala, młody żeglarzu,
 Czemuś tak z dala od łodzi mej.

Niechaj nas jedna fala pojedna,
 Niechaj nas jeden połączy los.
 Niechaj nas jedna fala pojedna,
 Niechaj nas jeden połączy los.

Czemuś tak z dala, młody żeglarzu,
 Czemuś tak z dala od łodzi mej.

Miłość jest dla nas wielkim marzeniem,
 A kto jej nie zna popełnia błąd.
 Miłość jest dla nas wielkim marzeniem,
 A kto jej nie zna popełnia błąd.

PORT

32-3197

^a
Port to jest poezja
^d ^a
Rumu i koniaku.
^C
Port to jest poezja
^d ^a
Westchnień czułych żon.

^F ^C
Wyobraźnia chodzi
^d ^a
Z ręką na temblaku...
^{G7} ^C
Dla obieżyświatów
^d ^E ^a
Port to dobry dom.

^C ^F ^C
Hej! Johnnie Walker, dla bezdomnych dom!
^C ^d ^E ^a
Hej! Johnnie Walker, dla bezdomnych dom!

^a
Port to są spotkania
^d ^a
Kumpli, co przed laty
^C
Uwierzyli w ziemi
^d ^a
Czarodziejski kształt;

^F ^C
Za marzenia głupie
^d ^a
Tu się bierze baty.
^{G7} ^C
Któż mógł wiedzieć, że tak
^d ^E ^a
Mały jest ten świat?

^C ^F ^C
Hej! Johnnie Walker, mały jest ten świat!
^C ^d ^E ^a
Hej! Johnnie Walker, mały jest ten świat!

^a
Port to są zaklęcia
^d ^a
Starych kapitanów,
^C
Którzy chcą wyruszyć
^d ^a
W jeszcze jeden rejs.

^F ^C
Tu żaglowce stare
^d ^a
Giną na wygnaniu,
^{G7} ^C
Wystrzępione wiatrem
^d ^E ^a
Aż po drzewce rej.

^C ^F ^C
Hej! Johnnie Walker, aż po drzewce rej!
^C ^d ^E ^a
Hej! Johnnie Walker, aż po drzewce rej!

SAMOTNA FREGATA

^a ^d ^a
W dalekim porcie, gdzieś na końcu świata,
^a ^C ^F ^{E7}
Gdzie martwa fala uderza o brzeg,
^a ^{A7} ^d ^a
Stoi od dawna samotna fregata
^a ^d ^{E7}
I na coś czeka u ujścia dwóch rzek.

^a ^d ^a
Rzeki wpadają do jednego morza,
^a ^C ^F ^{E7}
Ale w dwie strony unosi je prąd.
^a ^{A7} ^d ^a
Czeka fregata, choć chciałaby może
^a ^d ^{E7}
Podnieść kotwicę i odpłynąć stąd.

^a ^d ^a
W dalekim porcie, gdzieś na końcu świata,
^a ^C ^F ^{E7}
Gdzie martwa fala uderza o brzeg,
^a ^{A7} ^d ^a
Mieszka dziewczyna, co przez długie lata
^a ^d ^{E7}
Na kogoś czeka u ujścia dwóch rzek.

^a ^d ^a
Rzeki wpadają do jednego morza,
^a ^C ^F ^{E7}
Ale w dwie strony unosi je prąd,
^a ^{A7} ^d ^a
Smutna dziewczyna pragnęłaby może
^a ^d ^{E7}
Porzucić wszystko i odpłynąć stąd.

^a ^d ^a
Ale kotwice trzymają zbyt mocno.
^a ^C ^F ^{E7}
Dwie rzeki płyną w dwie strony od lat.
^a ^{A7} ^d ^a
Tylko po wodzie o zorzy północnej
^a ^d ^{E7}
Jak liść odpływa śnieżnobiały kwiat.

^a ^d ^a
I tak się jakoś los dziewczyny splata
^a ^C ^F ^{E7}
Z losem fregaty stojącej od lat
^a ^{A7} ^d ^a
W dalekim porcie, gdzieś na końcu świata,
^a ^d ^{E7}
Tam, gdzie beztróska śpiewa tylko wiatr.

MURKA

Gdzieś w odeskim porcie banda grasowała,
 Nieuchwytna od szeregu lat.
 Z obław policyjnych wychodziła cała
 Nie ponosząc przy tym żadnych strat.

Kiedy całe miasto nocą zasypiało,
 Banda pruća zamki wielkich kas
 I na karawany napadała śmiało,
 Z lupem uchodziła w ciemny las.

W bandzie żyła Murka, dziewczę czarnoookie,
 Nie wiadomo skąd ją przywiał wiatr
 Banda też czuwała nad jej każdym krokiem,
 W bandzie żyła od najmłodszych lat.

Kiedyś po robocie, na szklaneczkę wina,
 Do tawemy weszliśmy we trzech
 Tam tańczyła Murka przy dźwiękach pianina
 A dokoła Murki dźwięczał śpiew.

Gdy nas zobaczyła, zbladła i zadrżała,
 Uśmiech na jej pięknej twarzy znikł.
 Wszystko było jasne, Murka nas zdradziła,
 Bo przy Murce siedział agent pies.

Błysnął nagan w ręku, strzał rozległ się echem,
 Murka poleciała głową w dół,
 Uderzyła głucho głową o podłogę,
 Aż jej z ust bluznęła krew pod stół.

Żegnaj podła dziewczko, suko ty zdradliwa,
 Drogo opłaciłaś zdradę swą
 Banda nie przebacza, kula jest zapłata,
 Zdradę można zmazać tylko krwią.

Niedaleko w lesie jest mogiła mała,
 Skryta pośród gąszczów starych drzew
 Tam swą biedną Murkę banda pochowała,
 A po Murce został tylko śpiew.

ODPOWIE CI WIATR (Bob DYLAN)

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas,
 By mógł człowiekiem się stać.
 Przez ile mórz lecieć ma biały ptak,
 Nim w końcu opadnie na piach.
 Przez ile lat będzie kanion ten trwał,
 Nim w końcu rozkruszy go czas?

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.
 Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.

Przez ile lat będzie trwał górski szczyt,
 Nim deszcz go na mórz zniesie dno.
 Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt,
 Nim wolność wypisze w nim ktoś.
 Przez ile lat nie odważy się nikt
 Zawołać, że czas zmienić świat?

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.
 Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.

Przez ile lat ludzie giąć będą kark,
 Nie wiedząc, że niebo jest tuż.
 Przez ile łez, ile bólu i skarg
 Przejść trzeba i przeszło się już.
 Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,
 By człowiek zrozumiał swój los.

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 I ty swą odpowiedź rzuć na wiatr.
 Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.

GDZIE SĄ KWIATY

/IG e /C D7
 Gdzie są kwiaty z tamtych lat? Piękne kwiaty...
 /IG e /C D7
 Gdzie są kwiaty z tamtych lat? - Czas zatarł ślad.
 /IG e
 Gdzie są kwiaty z tamtych lat?
 /C D7
 Każda z dziewcząt wzięła kwiat...
 /C G /C D7 G e C D7
 Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

/IG e /C D7
 Gdzie dziewczęta z tamtych lat? Jak te kwiaty...
 /IG e /C D7
 Gdzie dziewczęta z tamtych lat? Czas zatarł ślad.
 /IG e
 Gdzie dziewczęta z tamtych lat?
 /C D7
 Za chłopcami poszły w świat.
 /C G /C D7 G e C D7
 Kto wie czy było tak. Kto wie czy było tak.

/IG e /C D7
 Gdzie są chłopcy z tamtych lat? Dzielne chwaty...
 /IG e /C D7
 Gdzie są chłopcy z tamtych lat? - Czas zatarł ślad.
 /IG e
 Gdzie są chłopcy z tamtych lat?
 /C D7
 Na żołnierski poszli szlak.
 /C G /C D7 G e C D7
 Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

/IG e /C D7
 Gdzie żołnierzy naszych kwiat? Tych sprzed lat.
 /IG e /C D7
 Gdzie żołnierzy naszych kwiat? Czas zatarł ślad...
 /IG e
 Gdzie żołnierze z tamtych lat?
 /C D7
 Tam gdzie w polu krzyża znak.
 /C G /C D7 G e C D7
 Kto wie czy było tak. Kto wie czy było tak...

/IG e /C D7
 Gdzie mogiły z tamtych lat? - Tam gdzie kwiaty...
 /IG e /C D7
 Gdzie mogiły z tamtych lat? - Czas zatarł ślad.
 /IG e
 Gdzie mogiły z tamtych lat?
 /C D7
 Tam gdzie kwiaty posiał wiatr.
 /C G /C D7 G
 Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

HANKA

494

a d
 Apaszem Staszek był, w krąg znały go ulice,
 G C
 W spelunkach, tam, gdzie czarne życie wre.
 a E
 Kochanką jego była zwykła ulicznica
 E7 a
 Co gdzieś na rogu sprzedawała ciało swe.
 a d
 Pomimo to Stach kochał swoją Hanke,
 G C
 Choć nieraz zbil, skatował aż do krwi.
 a E
 A kiedy znów przeproszał swą bogdanke
 E7 a
 Czule szeptał do niej: "Cóż jam zrobił, cóż?"

a E
 Hanko, o tobie marzę wśród bezsennych nocy.
 E7 a
 Hanko, daj usta, niech przeminie ból i żal.
 a E
 Że w oczach lzy, ja wiem, to moja wina,
 E7 a
 Bo życie płynie wśród tak burzliwych fal.
 a E
 Hanko, twe ciało słodko pręży się, przegina.
 E7 a
 Hanko, daj usta, niech przeminie ból i żal.
 a E
 Że w oczach lzy, ja wiem, to moja wina,
 E7 a
 Bo życie płynie wśród tak burzliwych fal.

a d
 Gdy Stach dowiedział się, że Hanka go zdradziła,
 G C
 To się roześmiał swym okrutnym ha; ha, ha.
 a E
 W spelunkach, tam, gdzie banda wódkę piła,
 E7 a
 I Staszek wypił, choć serce z bólu lka.
 a d
 A kiedy znów napotkał swoją Hanke
 G C
 To w rękę błysnął długi, ostry nóż
 a E
 I nożem w serce pchnął swoją bogdanke,
 E7 a
 A nad jej trupem szeptał: "Cóż jam zrobił, cóż?"

a E
 Hanko, o tobie marzę wśród bezsennych nocy.
 E7 a
 Hanko, ach ja bez ciebie nie potrafię żyć.
 a E
 I wciąż bym się wpatrywał w twoje oczy,
 E7 a
 I przy twym boku tylko chciałbym być.
 a E
 Hanko, twe ciało z bólu pręży się, wygina.
 E7 a
 Hanko, bo ja bez ciebie nie potrafię żyć.
 a E
 Że w sercu nóż, ja wiem, to moja wina,
 E7 a
 Wszak życie płynie wśród burzliwych dni.

CYGANERIA

Tango

ccG ccG ccGcc cdeeededcc
ccG ccG ccGcc cdeeededcc

^C
Znają nas knajpki i koty w zaułkach,
^{G7}
Letnią nocą lubimy włóczyć się.
^C
Zgubić nas łatwo i łatwo odszukać,
^{G7} ^C
Śmiech przed nami biegnie i gitary dźwięk.

caac'c'hhaagg gfehhaaggffee
caac'c'hhaagg gfehhaaggffee

^F
Już późno,
^{/F} ^C
A nam się wcale nie chce spać,
^{G7}
Wysoka północ
^{/G7} ^C
Zegarów biciem wita nas.
^F
Znow dzień przeminał,
^{/F} ^C
Dalże mi mniej niż mógłby dać,
^{G7}
Czerwone wino
^{/G7} ^C
Będziemy sączyć aż do dna.

^C
Nasze piosenki zbierane z ulicy,
^{G7} ^C
Mają wszystko, co nam przynosi dzień,
^C
Szczyptę radości, kropelkę gorzkości,
^{G7} ^C
Wiele barw miłości i zawodu cień.

^F
Już późno,
^{/F} ^C
Cyganie - młodość wielkich miast,
^{G7}
Wysoka północ
^{/G7} ^C
Pod nogi rzuca tyle gwiazd.
^F
Znow dzień przeminał,
^{/F} ^C
Nie wszystkim los wygrany padł
^{G7}
Czerwone wino
^{/G7} ^C
Będziemy sączyć aż po brzask.

^F
Już późno,
^{/F} ^C
A nam ta noc nie daje spać,
^{G7}
Wysoka północ
^{/G7} ^C
Cygańską drogą wiedzie nas.
^F
Znow dzień przeminał,
^{/F} ^C
Nie wszystkim jutro szczęście da
^{G7}
Czerwone wino
^{/G7} ^C
Będziemy sączyć aż do dna.

TU JEST TWOJE MIEJSCE

228;391

^C
W gorącym słońcu Casablanki,
^C ^F
W pikącym skwarze Elizejskich pól.
^F ^C
Szukałeś cienia swego domu,
^{G7} ^C
Który na długo z oczu znikł.

^C
W paryskim zgiełku, wśród bulwarów,
^C ^F
Pod skwarnym niebem marokańskich wzgórz.
^F ^C
Styszałeś nieraz dźwięk znajomy,
^{G7} ^C
Choć nierealny, jak ze snu.

^C ^F
Tu jest twoje miejsce,
^F ^C
Tu masz swój ciasny, ale własny kąt.
^F ^{G7}
Tu masz twoje miejsce,
^{G7} ^C
Tu masz twój dom.

^C
W najdalszym kącie tego świata,
^C ^F
Dokąd cię zawiódł twój wędrowny los.
^F ^C
Tęskniłeś zawsze do tej ziemi,
^{G7} ^C
Na której nigdy nie brak trosk.

^C
I tak jest zawsze, tak być musi,
^C ^F
Bo tylko jeden mamy w życiu dom.
^F ^C
Dokąd się wraca, gdy w potrzebie,
^{G7} ^C
Nawet z najdalszych świata stron.

^C ^F
Tu jest twoje miejsce,
^F ^C
Tu masz swój ciasny, ale własny kąt.
^F ^{G7}
Tu masz twoje miejsce,
^{G7} ^C
Tu masz twój dom.

PIESKI MAŁE DWA

106 G-dur

dddH ccccd
 dddH ccccd
 ddHdegeHGHG

Hdge gggg# dgge gggg# dgge gggg# dg

G e a D7
 Pieski małe dwa chciały przejść się chwilę,
 G e a D7
 Nie wiedziały jak, przeszły całą milę
 G e C D7 G
 I znalazły coś, taką białą, dużą kość!

e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 G C G
 Si bon.

G e a D7
 Pieski małe dwa chciały przejść przez rzeczkę,
 G e a D7
 Nie wiedziały jak, zrobiły kładeczkę
 G e C D7 G
 I choć była zła, przeszły po niej pieski dwa.

e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 G C G
 Si bon.

G e a D7
 Pieski małe dwa poszły więc na łąkę,
 G e a D7
 I znalazły tam czerwoną biedronkę,
 G e C D7 G
 A biedronka ta mnóstwo czarnych kropek ma.

e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 G C G
 Si bon.

G e a D7
 Pieski małe dwa bardzo się zdziwiły,
 G e a D7
 O biedronkę tę omal się nie bily,
 G e C D7 G
 Bo każdy z nich chciał, żeby ją dla siebie miał.

e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 G C G
 Si bon.

G e a D7
 Kiedy weszli w gąszcz, to się okazało,
 G e a D7
 Że to zwykły chrząszcz, dwóch piesków się dało
 G e C D7 G
 Nabrać na jej wdzięk, z dwóch serc słyhać cichy jęk.

e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 G C G
 Si bon.

G e a D7
 Pieski małe dwa wróciły do domu,
 G e a D7
 O przygodzie swej nie mówiąc nikomu.
 G e C D7 G
 Wlazły w budę swą, teraz sobie smacznie śpią.

e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 e C D7
 Si bon, si bon, la, la, la, la
 G C G
 Si bon.

NA DROGĘ ŻYCIA

117 Pieśni Polskie ¾ C-dur
 Gefed ddAHdc Gefed ddAHdc
 Ggagf GGfgfe Gefed ddAHdc

C G7 C
 Na drogę życia dostałem trzy kwiatki
 C G7 C
 Od przyjaciela, siostry oraz matki.
 C d G7 C
 Więc myślę sobie: mam trzy kwiatki świeże,
 C d G7 C
 Teraz się dowiem, kto mnie kocha szczerze.

C G7 C
 Najpierw uwiędły kwiatki przyjaciela,
 C G7 C
 Potem opadły dwie gałązki ziela.
 C d G7 C
 Kwiaty mej matki pozostały świeże,
 C d G7 C
 Bo tylko matka kochała mnie szczerze.

C G7 C
 Bo miłość matki, to głębina morza,
 C G7 C
 Czysta jak kryształ, piękna jak zorza.
 C d G7 C
 Tak wzniosła, że jej nikt pojąć nie może,
 C d G7 C
 Czymże być musi Twoja miłość Boże?